

## „Chłopaki nie płaczą” spektakl Teatru Forum

Scenariusz powstał w trakcie Kursu Teatru Forum (edycja 2016) realizowanego przez Drama Way Fundację Edukacji i Kultury w ramach projektu „Teatr Codzienny”. Więcej o projekcie na [www.fundacja.dramaway.pl](http://www.fundacja.dramaway.pl)



© Drama Way Fundacja Edukacji i Kultury,  
licencja: [CC BY-SA 3.0 PL]

Fundacja udostępnia scenariusz spektaklu na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Drama Way Fundacji Edukacji i Kultury.  
Treść licencji jest dostępna na stronie:  
<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/legalcode/>.

Osoby/organizacje zainteresowane wykorzystaniem scenariusza spektaklu proszone są o kontakt z Fundacją

### Partnerzy:



## POSTACI

### Kuba

Niespełna osiemnastoletni chłopak, który niedawno wyszedł ze szpitala psychiatrycznego, gdzie przebywał z powodu depresji i próby samobójczej. Obawia się powrotu do dnia codziennego. Ma surowego ojca i nadopiekuńczą matkę. Jest przyciszonym i zamkniętym chłopakiem. Jego pasją był film, ale po doświadczeniach szpitala psychiatrycznego stracił serce do tej pasji. Ma dziewczynę Klaudię, którą kocha i na której bardzo mu zależy.

### Mama Anna

Kobieta około 40 lat. Z wykształcenia logopeda. Nie pracuje. Zrezygnowała ze stałej pracy, kiedy zaczęły się problemy zdrowotne syna. Dorabia sobie zajęciami logopedycznymi sporadycznie w domu. Większość czasu poświęca na opiekę nad synem, na prowadzenie domu. Gotuje, sprząta, podaje leki. Jest raczej podporządkowana woli ojca. Za wszelką cenę pragnie powrotu do normalności.

### Tata Piotr

Mężczyzna po czterdziestce. Właściciel firmy budowlanej, mocno oddany pracy. Zwolennik wychowania silną, męską ręką. Pragmatycznie patrzy na życie, chce dla syna dobrej pracy przynoszącej zysk. Nie rozumie, że Kuba ma inne potrzeby, predyspozycje, marzenia. Wstydzi się choroby syna i chciałby jak najszybciej o niej zapomnieć. Autorytarny, surowy, przywiązany do tradycji i mało tolerancyjny.

### Dziewczyna Kuby – Klaudia

Osiemnastolatka, uczennica liceum ogólnokształcącego. Po uszy zakochana w Kubie i w Hiszpanii. Wspólnie z chłopakiem planują wyjazd na południe Hiszpanii, gdzie będą pracować przy zbiorze cytrusów, a potem podróżować. Bardzo zależy jej na Kubie, ale jest już zmęczona braniem za niego odpowiedzialności, opieką nad nim, daniem kolejnej szansy.

### Koleżanka z klasy - Alicja

Dziewczyna nie przepadająca za nauką, kokieteryjna, mająca dobrą pozycję w klasie. Lubi gadżety wszelkiego rodzaju, ma zamożnych rodziców, sama jednak bardziej interesuje się plotkami niż realną stroną życia. W głębi serca jest dobra i pomocna, z pozorów nie może jednak tego pokazać. Jedyńca, od której dużo się wymaga. Zagorzała kibicka drużyny szkolnej, cheerleaderka.

### Koleżanka z klasy – Basia

klasowa kujonka, która uważa, że jedyną rację ma jej mama. W klasie jest wykorzystywana przez osoby niezainteresowane nauką, aby odpisać zadania domowe. Jest nieprzyjemna wobec innych, uważa, że jest najmądrzejsza i pracowita. Jest uprzedzona wobec Kuby przez jej apodyktyczną mamę, jednak jest ciekawa, o co tak naprawdę chodzi. Ta ciekawość łączy ją z Alicją.

### Nauczycielka – Karolina

uczy matematyki w liceum, do którego chodzi Kuba. Wiedziała o przyczynach zniknięcia Kuby ze szkoły, ale z uwagi na prośby rodziców nie rozmawiała o tym z uczniami. Jest zmieszana powrotem Kuby do klasy po pobycie w szpitalu, nie wie jak ma się zachować. Z jednej strony chce pomóc, z drugiej boi się konfrontacji z zaistniałą sytuacją. Obarczona presją ze strony dyrekcji szkoły, aby nie dopuścić do samookaleczenia na terenie szkoły.

### Koleżanka z kółka filmowego - Monika

osiemnastolatka, chodzi do równoległej klasy. Regularnie uczestniczy w licealnym kółku filmowym, do którego należy też Kuba. Jest zaniepokojona długą nieobecnością kolegi, stara się nawiązać z nim kontakt. Zafascynowana filmem i zaangażowana w działania grupy filmowej. Podobnie jak inni uczestnicy kółka, lubi Kubę i czeka na jego powrót do grupy.

## PROLOG

**Kuba** (Wchodzi na scenę z lewej strony. Wita się z widzami na środku sceny. Schodzi drugą stroną): Cześć. Jestem Kuba. Mam osiemnaście. No prawie osiemnaście lat i ostatnie kilka miesięcy spędziłem w szpitalu... psychiatrycznym. (pauza) Chcecie zobaczyć jak wygląda mój dzień? Chcecie poznać moje życie? Zapraszam.

## SCENA I - ŚNIADANIE Występują: Mama Anna, Tata Piotr, Kuba

(Mieszkanie Kuby i rodziców. Rodzice przygotowują się do śniadania. Mama myje zęby z boku sceny, tata siedzi przy stole na środku sceny i czyta gazetę. Czekają, aż Kuba wstanie. Przy stole stoją 3 krzesła.)

**Tata:** (głośno przeglądając gazetę) Anka! Kopacz znów kłamie. (głośniej) Anka! Tym razem oskarżyła Antoniego Macierewicza, o to że mówił o trzech osobach, które miały przeżyć katastrofę 10 kwietnia. Anka słyszysz!!

**Mama:** (z łazienki myjąc zęby) Yhym

**Tata:** (poirytowany) Kiedy śniadanie?

**Mama:** Yhym

**Tata:** Poczekaj. Przeczytam ci wiersz. (czyta z gazety) „Gdy szalała trwoga, jeden samotny kibic rzucił się na wroga i z gołymi rękami..” (do żony) Słuchasz?

**Mama:** Aha. Na co się tam rzucił on?

**Tata:** Na wroga. (kontynuując). Naprzeciw trzem nożom stanął. Rzeź powstrzymał. Przeżył z wolą bożą... Słyszałaś?

**Mama:** Yhym.

**Tata:** Podobało ci się?

**Mama:** Tak.

**Tata:** Co ci się podobało? Co?

**Mama:** (idąc w kierunku stołu i chwytając za ścierkę) No, ten kibic mi się podobał bardzo. Już jestem. To co? Kawy zrobić, na śniadanko? Kawa? Herbata? Mów.

**Tata:** (przeglądając gazetę) „Trener odmówił szkolenia homoseksualistom”. Nie czytam. Kawa. Czarna.

**Mama:** Z mlekiem, bez mleka? Aaaa czarna.

**Tata:** Bez. (Mama krząta się po kuchni. Wyciera ścierką stół, przynosi kubki)

**Tata:** (czytając kolejny tytuł z gazety) „Wyobraźnia to pierwszy stopień do piekła”. (zmieniając temat) Cholera, jak się w tej pracy objijają, nie?

**Mama:** Piotr, ale Kuba jeszcze nie wstał.

**Tata:** (nadal czytając gazetę) Wręczono na grobie Oskara... (ze śmiechem) Kolberga, heh.

**Mama:** Wiesz co, nie powinien się spóźnić pierwszego dnia.

**Tata:** Która jest godzina?

**Mama:** No 7.30.

**Tata:** Gdzie on jest? Co?

**Mama:** No śpi.

**Tata:** (poirytowany) Śpi? Ile on ma lat? Osiemnaście?

**Mama:** Nie wiem co zrobić. (do Piotra) Wiesz. Może ja go, może go obudzę. Po prostu go obudzę, co?

**Tata:** Wiesz co? Kubek zimnej wody mu wylej. Na łeb.

**Mama:** Wiesz co. Może pięć minut poczekam, wiesz? Może on zaraz wstanie. Wiesz. Bo on te leki bierze silne. Wiesz.

**Tata:** Na co ty czekasz? Weź się w garść. Weź go tam obudź po prostu, raz dwa. A nie ciągle gadasz i gadasz. (Kuba pojawia się z boku sceny przysłuchując się rozmowie rodziców)

**Mama:** (podnosząc głos, do Piotra) Piotr ja cię o jedną rzecz proszę. Żeby to śniadania było spokojnym, normalnym, rodzinnym śniadaniem! Proszę cię to jedno jedyne. On dopiero wrócił.

**Kuba:** (zbliżając się do stołu) Cześć mammo.

**Mama:** (zadowolona, z ulgą do Kuby, przeciągając) O Kuba. (całując Kubę na powitanie) Jak fajnie, że jesteś. Co, wyspałeś się? Tak?

**Kuba:** (siadając do stołu) Tak mammo.

**Mama:** No wyspał się. A ty co się napijesz? Czego?

**Kuba:** Wiesz co, tylko sok. Dopiję i pójdę do szkoły.



**Tata:** (czytając gazetę, zwraca się w kierunku Kuby)  
„Wulgarni, uzależnieni od smartphonów, nie umiemy nawiązać głębszych relacji”. O tobie czytam. (Kuba przegląda telefon przy stole.)

**Mama:** Kuba przysuń się do stołu. Kuba, a co ty zjesz?

**Kuba:** Ja tylko dopiję sok i polecę. Nie jestem głodny.

**Tata:** Co jest na śniadanie?

**Mama:** Zaraz będą jajka. (do Kuby) Kuba, ale ty musisz coś zjeść.

**Tata:** Daj mu jajka. Niech je.

**Mama:** Kuba, ty leki bierzesz. Nie możesz na pusty żołądek leków brać. Proszę cię. Zaraz ci coś przyniosę. Kuba. Dobra, to zrób tą kanapkę.

**Mama:** (przynosząc jedzenie i leki) Jedz Kuba, jedz. (pauza) Kuba, Monika dzwoniła.

**Kuba:** (przełykając leki) Jaka Monika?

**Mama:** Monika dzwoniła, ta, yyy (próbują znaleźć w pamięci)... czarna taka. Ona wiele razy dzwoniła jak cię nie było.

**Kuba:** Z kółka.

**Mama:** Tak, z kółka filmowego Kuba. Ona dzwoniła i bardzo się cieszy, że ty wracasz. Wszyscy czekają na ciebie, żeby ten film, który razem go robiliście, żeby go skończyć no po prostu czekają na ciebie.

**Tata:** (przeszkadzając w rozmowie, z gazety) „Kanadyjska lewica dewastuje rodzinę”

**Mama:** Możesz zaraz po lekcjach Kuba pójść na te zajęcia filmowe, one chyba dzisiaj są.

**Tata:** (zirytowany) Stop. Jakie zajęcia filmowe? Co wy za pierdy opowiadacie? Jakie zajęcia filmowe?

**Mama:** (ściszone głosem) No Kuba chodzi przecież.

**Kuba:** (do taty) O co ci chodzi?

**Tata:** Jak ty będziesz pieniądze zarabiał? Przyjdź do mnie na budowę. Jak będziesz pieniądze zarabiał? Polańskim będziesz? Kim ty będziesz?

**Mama:** Ale przecież to jego pasja.

**Tata:** Jajo przelewajo z niego zrobił. Zobacz jak on wygląda. (pokazując na włosy i przedrzeźniając) Jakaś pizdeczka tutaj. Jak on wygląda?

**Kuba:** Mama, powiedz coś ojcu.

**Mamo:** Piotr. Tak normalnie po lekcjach. Może przecież jak normalny człowiek, młody.

**Tata:** (uderzając gazetą w stół) Stop! Jak wiem jak będziesz miał. (rozkładając kalendarz, do Kuby) Przysuń się. Patrz. (wskazując palcem w kalendarzu) 7.30 – śniadanie, 8.00 – szkoła, 14.30 wracasz...

**Kuba:** (zdenerwowany) Chyba cię pogięło! Ja nie jestem twoim pracownikiem, żebyś ty mi grafik ustawiał.

**Tata:** (kontynuując) My z matką później ci powiemy co masz robić dalej.

**Kuba:** (jeszcze bardziej zdenerwowany) Nie!

**Tata:** Jakie nie?!

**Mama:** Ale, ale Piotr, przecież to są zajęcia filmowe.

**Kuba:** Dobra. Mam dość. Wychodzę. Na razie. (wkurzony zabiera plecak i wybiega z kuchni)

**Mama:** Kuba ma lekcje, po lekcjach musi odpocząć. Musi odpoczywać, przecież na lekach dzieciak jest.

**Tata:** Zobacz co narobił. Ja go chciałem naprawić.

**Mama:** To ja? To jest moja wina?

**Tata:** Twoja wina.

**Mama:** (zbierając rzeczy i wychodząc) Wiesz co? Ty to za nic nie jesteś odpowiedzialny.

**SCENA II – SZKOŁA – PRZERWA** Występują: Kuba, koleżanka Basia, koleżanka Alicja.

Kuba stoi po prawej stronie na korytarzu szkolnym. Na środku siedzi Basia i zagorzale czyta książkę, coś sobie powtarza, liczy, pokazuje. Nadchodzi Alicja. Maluje usta, przegląda się w lusterku, jednak bacznie podgląda Basię. W końcu pyta.

**Alicja:** Co tam?

**Basia:** Uczę się, nie widać? *(wykonuje znaczący ruch książką w stronę Alicji)* Widzisz, to książka.

**Alicja:** Było coś zadane? Trudne?

**Basia:** Było, co to dla Ciebie za różnica czy łatwe czy trudne i tak nigdy nie odrabiasz zadań

**Alicja:** Nie chcę ściągnąć, mam pracę domową... aczkolwiek więc co... a co tam masz? Mogłabyś się podzielić.

**Basia:** Sama sobie zrób, siądź czasami do książek a nie latasz po tym boisku i machasz pomponami!

**Alicja:** Odczep się od moich pomponów. Po prostu zazdrościsz mi pełnej okazałości. Ej a słyszałaś (znacząco wskazuje głową na Kubę) Kuba wrócił.

**Basia:** No przecież widzę, stoi tam. Mama mówiła, że był w psychiatryku.

**Alicja:** A co jeszcze mama mówi?

**Basia:** No w szpitalu był, podobno... no wiesz.... chciał się zabić... ciął się i w ogóle... no ja nie wiem on z jakiejś rodziny dziwnej pochodzi, ojciec gbur, matka nie ogarnia, ale wiesz trochę mi go szkoda.

Kuba kieruje się w stronę dziewcząt, spuszczonego głowę, zagubiony wzrok. Alicja szybko to dostrzega wstaje i pełna wdzięku mówi:



**Alicja:** Cześć Kuba, co tam?

**Kuba:** Cześć.

**Alicja:** Wróciłeś nareszcie! A co tam z Twoją 18? Bo wiesz, my z Baśką chętnie spróbujemy tego i owego. Alkohol będzie?

**Kuba:** Nie będzie, nie mogę pić.

**Alicja:** Bez alko też damy radę, co nie Baśka?

**Basia:** A dlaczego nie możesz pić?

**Kuba:** Biorę leki.

**Alicja:** Mam mówiła, że byłeś w psychiatryku, na to bierzesz leki?

**Kuba:** Nieważne...

Kuba chce iść dalej, dziewczyny go osaczają, blokują mu drogę, zagadują kokieteryjnie. Basia z lekkim strachem, Alicja szuka plot.

Zza kulis słycać szkolny dzwonek...(płynne przejście do kolejnej sceny)

**SCENA III – SZKOŁA – LEKCJA** Występują: Basia, Alicja, Kuba, Nauczycielka

Zza kulis słycać dzwonek.

Basia i Alicja zajmują miejsca w klasie. Basia w pierwszym rzędzie, Alicja w drugim. Z lewej strony sceny wychodzi nauczycielka (jest jeszcze w pokoju nauczycielskim), trzyma dziennik i podręcznik do matematyki. Przegląda podręcznik. Zwraca się w kierunku widowni, jakby rozmawiała z dyrektorem szkoły)

**Nauczycielka:** Tak Pani Dyrektor? (chwila przerwy) Wiem..., wiem wrócił. (przerwa, patrzy w punkt na widowni). Oczywiście dopilnuję, nie potnie się. (przerwa, patrzy w punkt na widowni) Rozumiem, tylko nie na terenie szkoły. (patrzac w punkt na widowni kontynuuje) Przepraszam, muszę kończyć, muszę już iść na lekcję. (odwraca się i idzie w kierunku klasy)

W trakcie rozmowy nauczycielki z dyrektorem Basia i Ala przygotowują się do lekcji, rozmawiają, Alicja namawia Basię na pokazanie pracy domowej, Basia zbywa Alicję)

(nauczycielka wchodzi do klasy, na biurku kładzie dziennik i podręcznik, staje przy biurku)

**Nauczycielka:** Dzień dobry!

**Basia:** Dzień dobry Pani Profesor!

(Alicja patrzy w stronę nauczycielki)

(nauczycielka siada, przygotowuje się do lekcji. Wchodzi Kuba - zza kulis, z lewej strony)

**Kuba:** Dzień dobry sorko, sorry za spóźnienie.

**Nauczycielka:** Dzień dobry Kuba, siadaj. (Nauczycielka wskazuje pierwszą ławkę, obok Basi, Basia widząc to, kładzie plecak na siedzeniu obok, nauczycielka kiwa głową z dezaprobatą)

**Nauczycielka:** (wskazuje Kubie inne miejsce) Wiesz co? To może przy oknie. (Kuba kieruje się w kierunku Alicji) Albo nie, nie przy oknie. (mówi z widocznym z denerwowaniem)

**Kuba:** Tu będzie ok. (spokojnie zajmuje miejsce obok Alicji)

(Nauczycielka kiwa głową zmieszana)

**Nauczycielka:** (poddenerwowana zrywa się z miejsca) To ja zamknę..., bo to drugie piętro jest.

(podchodzi do okna - obok Kuby- zamyka je, Kuba nie zwraca na to uwagi przygotowuje się do lekcji, Basia i Alicja patrzą na siebie, wykonują porozumiewawcze gesty zdziwienia, nauczycielka wraca na miejsce)

**Nauczycielka:** (idąc w kierunku biurka) Wyjmijcie cyrkle. (po chwili) Nie, nie, cyrkle nie. (siadając) Trygonometrię powtórzmy! (sprawia wrażenie zadowolonej, że wybrnęła z trudnej sytuacji)

**Basia:** (z pretensją) Ale przecież Pani kazała przynieść!

**Alicja:** (w tym samym czasie wzdycha z ulgą, mówi pod nosem): Dobrze, bo zapomniałam...

**Nauczycielka:** (spokojnie) Basiu, powtórzmy trygonometrię.

**Alicja:** Trygooooo.....

**Basia:** nometrię...(odwracając się do Alicji)

**Nauczycielka:** (z lekkim wyrzutem) Ala, trygonometrię, było ostatnio.  
(otwierając dziennik) No dobrze, to zobaczymy co pamiętacie. (patrzy chwilę na listę w dzienniku, podnosi głowę) To może wyliczymy! (liczy do siebie, patrząc w dal)  
Dwadzieścia dodać siedemnaście, trzydzieści siedem, odjąć pięć, trzydzieści dwa, podzielić na dwa, szesnaście. (MOŻE BYĆ KAŻDA INNA KOMBINACJA ZWIĄZANA Z DATĄ PRZEDSTAWIENIA)  
Szesnaście!

(Basia i Alicja oddychają z ulgą, wstaje Kuba)

**Nauczycielka:** Kuba (patrzy na Kubę, chwila konsternacji, kontynuuje zmieszana), Ty masz szesnaście...(zawiesza głos) Wiesz..., to..., to ja innym razem Cię zapytam. (pokazuje, Kubie żeby usiadł, machając ręką) Usiądź Kuba...(mówi spokojnie)

**Kuba:** (z pewnością w głosie) Ale ja umiem...

**Nauczycielka:** Nie Kuba, lepiej żebyś się nie denerwował. Usiądź! (mówi zdecydowanie, ale spokojnie)

**Basia:** (przypatrując się ze zdziwieniem wymianie zdań między Nauczycielką i Kubą) Ale, jak to?

(Kuba siada, zajmuje się patrzeniem w podręcznik)

**Nauczycielka:** (patrząc na listę uczniów w dzienniku) To obok, siedemnaście..., Basia! Basia chodź! (wskazuje w kierunku tablicy)

**Basia:** (poddenerwowana) Ale, jak to, Basia!? Jak to, Basia!? Przecież Kuba miał odpowiadać!

**Nauczycielka:** (spokojnie, ale stanowczo) Basiu, chodź do tablicy.

**Basia:** (zdenerwowana, błagalnym tonem) Pani profesor, ale ja nie umiem. Dzisiaj dwa sprawdziany: (wylicza na placach) język polski, język angielski. Pewnie jeszcze kartkówkę zrobią...

(Alicja i Kuba wymieniają spojrzenia i ciche komentarze, Kuba kartkuje podręcznik)

**Nauczycielka:** (patrząc w dziennik) Basiu, Ty już dwa razy zgłaszałaś nieprzygotowanie. (spogląda na Basię zdecydowanie) Zapraszam do tablicy!

**Basia:** (z pretensją przerywa nauczycielce, coraz bardziej zdenerwowana) Ale Pani profesor, Kuba miał odpowiadać! To co? Jak się tnie, to nie może odpowiadać?

(Kuba kiwa głową z dezaprobatą i zmieszaniem)

**Nauczycielka:** (widocznie tracąc cierpliwość) Basia, do tablicy! Już! Skończ tą dyskusję! (wskazując głową w kierunku tablicy) Chodź!

**Basia:** (poirytowana, z wyrzutem) To może ja też wyląduję w szpitalu psychiatrycznym! I mnie nikt nie zapyta!

(w trakcie rozmowy Basi z nauczycielką Kuba jest coraz bardziej zażenowany, zasłania się ręką jakby chciał się schować, Alicja nie wie co ma zrobić, jest jej niezręcznie, robi dziwne miny, jakby wolała nie być świadkiem tej rozmowy)

**Nauczycielka:** (zniecierpliwiona, zdenerwowana, zamyka energicznie dziennik) Dobra, skończmy ten temat! Wyjmijcie zeszyty, książki...

**Basia:** (odwracając się do Kuby w trakcie słów nauczycielki, po cichu, z pretensją) Świr!

(Alicja przysłuchuje się słowom Basi, śmieje się)

**Nauczycielka:** Zapiszcie temat.

**Alicja:** (z przerwami) Bo ja... trochę tej książki... to... nie mam...

(Basia odwraca się z dezaprobatą, machając ręką)

**Nauczycielka:** (zrezygnowana zwraca się do Alicji, wskazując na Kubę) Alu! To od Kuby pożycz...

**Alicja:** Aaa...(zerkając do książki Kuby, Kuba dzieli się książką z Alicją)

(Basia otwiera podręcznik, zerka do tyłu)

**Nauczycielka:** (patrząc w podręcznik) Strona siódma. (patrząc na uczniów) Pitagoriana, temat lekcji.

**Alicja:** (z uśmiechem, na forum klasy) Pita Doriana?

**Nauczycielka:** (próbując zamaskować zdenerwowanie) Pitagoriana. (kontynuuje lekcję, zerkając na uczniów, jakby nic się nie wydarzyło) Gwiazda Pitagorejska. (spogląda do podręcznika) Definicja: Figura to istotnie, niezmiernie ciekawa, ma właściwości wyróżniające ją spośród innych gwiazd...

(Kuba zainteresowany podręcznikiem; Basia zerka raz do książki, raz do tyłu; Alicja prześmiewczo powtarza słowa nauczycielki)

**Nauczycielka:** (kontynuuje, nie zwracając uwagi na to, co dzieje się w klasie) Suma kątów pentagramu równa się dwóm kątom prostym...

**Basia:** (odwracając się do drugiego rzędu w trakcie słów nauczycielki, w kierunku Kuby, robi nieprzyjemne miny)

Scenę przerywa dźwięk dzwonka zza kulis

**SCENA IV – ROZMOWA Z KLAUDIĄ W PARKU** Występują: Klaudia i Kuba

Park, śpiew ptaków, podekscytowana Klaudia spotyka się z Kubą, ma dla niego prezent. Skradając się z tyłu ławki, robi chłopakowi niespodziankę. Klaudia zachodzi Kubę od tyłu, zastania mu oczy dłońmi.

**Kuba:** Cześć!

**Klaudia:** Cześć Kochanie! Mam dla Ciebie prezent, szalowy! (*zakłada mu czapkę*) Jedyne, czego jeszcze potrzebowałeś to nakrycie głowy! Ponieważ, mój drogi, w Hiszpanii w lipcu i sierpniu będzie bardzo gorąco, ponad 40 stopni, a my będziemy mocno narażeni na słońce, zbierając cytrusy przez 8 godzin dziennie.

**Kuba:** Dziękuję.

**Klaudia:** Więc jesteśmy już teraz doskonale przygotowani: mamy kupione przez Ciebie bilety, mamy opracowaną nawet naszą podróż po pracy... Słuchaj, pracujemy sześć tygodni, potem przez dwa tygodnie mamy taką objazdówkę, już jest wszystko, wszystko zaplanowane! Zobacz, nawet sobie kupiłam wachlarz!

**Kuba:** Piękny!

**Klaudia:** Cieszę się!

**Kuba:** Ja też.

**Klaudia:** Wiesz, jakoś tak czuję... że to nam może pomóc, bardzo. Zwłaszcza Tobie. Że będzie jak dawniej, że coś zarobimy... wiesz. Będzie dobrze!

**Kuba:** Też mam taką nadzieję.

**Klaudia:** Dobra, to dawaj bilety, bo do piątej musimy wystać.

**Kuba:** Yyyy, wiesz co, zapomniałem zabrać.

**Klaudia:** No jak to zapomniałeś zabrać. Dawaj, bo jest prawie piąta już...

**Kuba:** No wiesz, spieszyłem się jak wychodziłem i zapomniałem zabrać.

**Klaudia:** Nie denerwuj mnie. Kuba... czy Ty kupiłeś te bilety?

**Kuba:** Nie...

**Klaudia:** No Kuba!!! Jak to nie kupiłeś?!

**Kuba:** Klaudia, przepraszam... Nie dałem rady, wiesz jak wyglądały moje ostatnie miesiące.

**Klaudia:** No to teraz nigdzie nie pojedziemy, człowieku...

**Kuba:** Klaudia, przepraszam...

**Klaudia:** Zostaw mnie. Wszystko za Ciebie zrobiłam, zaplanowałam tę podróż, załatwiłam pracę, zakwaterowanie, wszystko. Ty miałeś tylko kupić te zasrane bilety i obiecywałeś że „tak, tak Kochanie, kupię”. Mówiłeś mi, że już je masz. Jak tak możesz? Ja już nie mam

siły... Jeszcze te plotki! To już mnie po prostu dobija! „O patrz, patrz, to jest ta dziewczyna, co jest z tym świrem. A wiesz, że ją podobno zbrzuchacił? I był w szpitalu psychiatrycznym, chciał się zabić, pewnie przez nią!”

**Kuba:** Tak! Jestem świrem! Wiesz, gdzie byłem przez ostatnie trzy miesiące? W szpitalu psychiatrycznym. Widzisz? Widzisz te ślady? Masz dowód! Wiesz co... może Ty sobie sama jedź do tej Hiszpanii. I najlepiej znajdź sobie normalnego faceta. (odchodzi)

**Kludia:** Kuba!

Kludia odchodzi z miejsca spotkania. Po chwili przybiega tam Kuba, ale już nie zastaje dziewczyny.

## SCENA V – ROZMOWA Z KOLEŻANKĄ Z KÓŁKA FILMOWEGO

Monika idzie przez park w nadziei, że spotka tam Kubę. Spozstrzega chłopaka i podbiega do niego.

**Monika:** O! Kuba, cześć! Cześć! Twoja czapka... *(podnosi czapkę Kuby z ziemi)* Wiesz, cieszę się, że Cię spotkałam, bo mamy dzisiaj kółko filmowe. Wszyscy na Ciebie czekają. Cieszymy się, że wracasz. Przyjdiesz dzisiaj?

**Kuba:** Wiesz co, nie wiem, to chyba nie jest najlepszy pomysł...

**Monika:** Będziemy dzisiaj rozmawiać o Polańskim, przyniosłam Ci gazetę, przeczytaj. Jest o nim ciekawy artykuł.

**Kuba:** Dzięki.

**Monika:** To przyjdź, bo w ogóle słuchaj, teraz jest super ważny moment, bo będziemy kończyć ten film dokumentalny, do którego też kręciłeś sceny. I bardzo nam Ciebie brakuje, wszyscy na Ciebie czekają, i Krzysiek, i Hanka się o Ciebie pytali...

**Kuba:** Ja się już do tego nie nadaję.

**Monika:** A co się dzieje, Kuba...? Chcesz pogadać? Kuba?

**Kuba:** Zapomniałem biletów. Przecież mogłem kupić te bilety.

**Monika:** Ale o co chodzi, Kuba...? Kuba!

Kuba odchodzi.

## SCENA VII – OBIAD I PREZENT URODZINOWY

Mama wchodzi. W rękach ma tabletki. Z kieszeni wyjmuje telefon dzwoni.

**Mama:** Halo. Piotr, cześć. Zrobiłam już kolację, a gdzie ty jesteś?

**Tata:** Za drzwiami?

**Mama:** Za drzwiami? A za drzwiami! Ach no tutaj! (Ojciec wchodzi) Jesteś nareszcie, ale coś tak kiepsko wyglądasz.. Zmęczony jesteś?

**Tata:** Szlifierke mi ukradli. Wczoraj była a dzisiaj już nie ma.

**Mama:** Szlifierkę. No widzisz, tak to jest z tymi szlifierkami.... Hm. Rozumiem Cię.

(Matka reaguje, jednak tak naprawdę myśli o czym innym, wreszcie pyta)

**Mama:** Piotr ...Kupiłeś?

**Tata:** Kupiłem. Drogie jak cholera.

**Mama:** (podekscytowana) Drogie, drogie , ale kupiłeś! Cudownie, o dopiero będzie niespodzianka, cudownie, cudownie.

**Tata:** Poszły na to dwie pensje.

**Mama:** Dwie pensje! Cudownie! Ale wybrałeś, kupiłeś, super! A gdzie jest Kuba teraz?

**Tata:** (Myślami wraca do problemów w pracy, jest przybity, nie podziela entuzjazmu mamy) Muszę ich pogonić. Wszyscy są nierobami.

(Wchodzi Kuba. Mama szybko wstaje od stołu)



**Mama:** A Kuba. Dobrze, że jesteś. Siadaj , siadaj.

Kolacja będzie za chwilę. Siadaj, siadaj, no i opowiadaj. Jak tam w szkole. Jak koledzy? Jak koleżanki?

**Kuba:** Nie ma o czym opowiadać.

**Tata:** Jak nie ma. Opowiedz matce. Mi opowiedz. Jak nie ma o czym?

**Mama:** Spotkałeś znajomych?

**Tata:** No opowiedz. Co tam ciekawego.

**Kuba:** Ja nie chce o tym gadać.

**Mama:** (do ojca) No nie chce mówić...

**Mama:** No a pani Karolina. Matematyka, miałeś zajęcia, masz jakieś zaległości?

**Kuba:** Tak miałem zajęcia wszystko jest ok.

**Mama:** OK ! No widzisz ok. Wszystko będzie dobrze, będzie ok! (Mama daje znaki rękami tacie, by wyszedł)

**Mama:** No a Monikę spotkałeś? Wiesz, tę z zajęć filmowych. Ona bardzo Ciebie szukała.

**Kuba:** Spotkałem.

**Mama:** I co? Rozmawialiście o zajęciach filmowych. Zapisaleś się? Będą?

(W tym momencie z prezentem, głośno śpiewając - Sto lat -wchodzi ojciec. Mama dołącza się do śpiewania. Mama i tato razem śpiewają Sto lat. Kuba wychodzi na środek. Rodzice są wyraźnie przejęci. Chwila jest podniosła. Tato ma rękę pudełko, prezent dla Kuby)

**Tata:** Kuba. To jest ten moment. Masz osiemnaście lat. Stajesz się prawdziwym, silnym facetem! Od tego momentu koniec z głupotami. Szpitale, choroby, piguły na bok. Teraz poważne sprawy, męskie!

(tato wręcza synowi pakunek)

**Kuba:** Co to jest?



**Mama i tata :** (razem) KAMERA!

**Kuba:** (po chwili zastanowienia) Ja tego nie chcę.

**Mama:** (skonsternowana) Jak to nie chcesz?

**Tata:** Rozpakuj przynajmniej!

**Kuba:** Nie chcę!

**Tata:** Jak to nie chcesz! Dwie pensje wydałem!

**Kuba:** Odczepcie się ode mnie! (Kuba wciska prezent ojcu, wychodzi. Rodzice zaskoczeni stoją z prezentem, patrzą na siebie)

**Tata:** Wstyd mi! On jest do niczego! (tato wciska prezent mamie)

**Mama:** Sam jesteś do niczego! (Mama oddaje paczkę ojcu. wychodzi. Tato wychodzi)

## **SCENA VIII – GŁOSY W GŁOWIE**

Kuba stoi na środku sceny, toczy wewnętrzną walkę. Kolejne postaci podchodzą do niego, kładąc mu pod stopami kawałek sznurka.

**Mama:** Kuba zjedz coś. Musisz wziąć lekarstwa to ważne.

**Tata:** Wstyd mi. Wstyd!

**Nauczycielka:** Kuba, Ty sobie w szkole nie poradzisz.

**Alicja:** Wariat! Zwykły świr jesteś.

**Koleżanka z kółka filmowego:** Kuba, czekamy na Ciebie. Przyjdź, będzie fajnie!

**Basia:** Mama mówiła, że jesteś jakimś świrem.

**Kludia:** Czy Ty mnie w ogóle kochasz?